

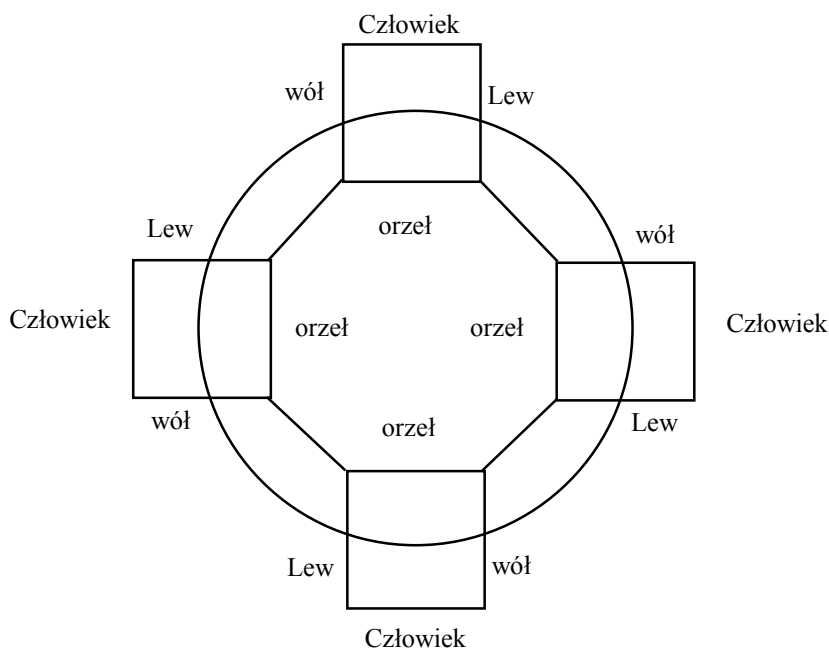
Widziałem Boga!

Widziałem Boga! Tylko dwóch ludzi w całej historii ludzkości mogłoby z przekonaniem wypowiedzieć to zdanie. Pośrednik starego przymierza – Mojżesz, widział tył przechodzącego Boga (2 Mojż. 33:23), a pośrednik nowego przymierza – człowiek Jezus Chrystus oglądał zapewne Jego twarz (Jan 1:18). Wszakże jeszcze co najmniej trzem prorokom Bóg dał widzenia, w których dostąpili zaszczytu oglądania Chwały Bożej. Opisy tych widzeń spisane są w księgach mężów Bożych: Izajasza 6:1-4, Ezechiela 1:1-28, 10:9-22 i św. Jana Objawiciela 4:2-11. Do nich dołączyliby zapewne: Abraham (1 Mojż. 18:1), Izaak (1 Mojż. 32:30), Dawid (Psalm 97:2), Jeremiasz (Jer. 1:9) i wielu innych, którzy w tej lub innej formie przeżyli spotkanie z Bożą Chwałą.

Porównując opisy Izajasza, Ezechiela i Jana Objawiciela dotyczące ich spotkań z Bogiem, dostrzegamy w nich pewne różnice: Serafinowie z widzenia Izajasza i Jana Objawiciela mają po sześć skrzydeł, u Ezechiela – tylko cztery, św. Jan zauważa, że trzy istoty wykazują podobieństwo do trzech zwierząt, a jedna z nich ma twarz jako ludzką, gdy tymczasem każdy z cherubinów u Ezechiela odznacza się pewnymi cechami upodobniającymi go do każdego z trzech zwierząt i człowieka. Te i inne różnice mogłyby nasuwać myśl, że są to opisy różnych wizji, których nie należy ze sobą łączyć. Być może. Istnieje jednak zasada interpretacji Biblii która mówi: jeśli w nieomylnym Słowie Bożym występuje pozorna sprzeczność, to kryje się tam głębsza lub symboliczna prawda wynikająca z porównania pozornie sprzecznych miejsc. Zakładając, że trzy wspomniane opisy są różnymi spojrzeniami na tę samą wizję chwały Bożej, spróbujemy zastosować do nich powyższą zasadę interpretacji.

Jedno ze zdań opisu Jana Objawiciela zdaje się być pozbawione logiki: „A w pośrodku stolicy i około stolicy czworo zwierząt” (Obj. 6:6). Spoglądając na to zagadnienie z punktu widzenia geometrii, wydaje się niemożliwe, aby cztery przedmioty znajdowały się jednocześnie „w środku” i „dookoła”. Dopiero opis Ezechiela nadaje temu stwierdzeniu pełne logiki znaczenie.

Nie zagłębiając się w argumentację spróbujemy narysować geometryczne ustawienie cherubinów z wizji Ezechiela. Każdy z czytelników może odnaleźć elementy tego opisu w pierwszym rozdziale Ezechiela. Zwróćmy jedynie uwagę na jeden istotny element opisu: „Każde zwierzę dwa skrzydła spajało z dwoma skrzydłami drugiego”. Jedynym możliwym rozwiązaniem geometrycznym tego stwierdzenia jest układ koła. Patrząc z góry byłoby to mniej więcej następująco:



Ponad tym układem cherubinów znajdowało się przeźroczyste „rozpostarcie” (Ezech. 1:22) – półsfera, której promień musiał być większy od promienia koła na obwodzie którego rozmieszczeni byli cherubinowie (Ezech. 1:15 – koła podtrzymujące sferę były u twarzy cherubinów). Rozpostarcie stanowiło jakby podstawę tronu Bożego (Ezech. 1:26). W takim układzie cherubinowie znajdowali się „w pośrodku tronu” – w pośrodku czaszy stanowiącej podstawę tronu, i „około tronu”, gdyż patrząc z góry tron znajdował się zapewne w najwyższym punkcie czaszy, a więc w środku koła.

To porównanie wizji Jana i Ezechiela mogłoby stanowić argument, że jest to opis jednego i tego samego podobieństwa Chwały Bożej. Dlaczego zatem Jan twierdzi, że każda z istot była podobna do innego ze zwierząt, Ezechiel zaś każdemu cherubinowi nadaje cechy wszystkich zwierząt jednocześnie?

W opisie Ezechiela nie tylko twarze cherubinów stanowiły o podobieństwie do człowieka, lwa, wołu i orła. Każdy z cherubinów miał „podobieństwo człowieka” (Ezech. 1:5), czyli wyprostowaną postawę i ludzkie ręce pod skrzydłami (Ezech. 1:8), co dodatkowo, oprócz podobieństwa twarzy upodabniało je do człowieka, miały „cielęce nogi” – dodatkowe podobieństwo do wołu oraz skrzydła, upodabniające ich do orła. Brakuje elementu podobieństwa do lwa. Napisane jest wszakże, że cherubinowie mieli „ciało” (Ezech. 1:11,23), czyli tułów, korpus. Nie mamy napisane w proroctwie, do jakiego zwierzęcia był on podobny, ale historia uzupełnia widzenie. Prof. Unger pisze, że w wykopaliskach palestyńskich znaleziono wyobrazenie cherubina. Miał on ludzką twarz, cielęce nogi, orle skrzydła i tułów lwa. Także postacie geniuszy asyryjskich miały kształt skrzydlatych lwów z ludzką twarzą. Na tej podstawie możemy uważać, że „ciało” – korpus cherubinów z widzenia Ezechiela było elementem upodabniającym go do lwa.

Co wynika z tego spostrzeżenia?

Kiedy oceniamy podobieństwo jednego człowieka do drugiego, głównym elementem stanowiącym podstawę do porównań stanowi twarz, gdy do tego dołączy się jeszcze jakiś dodatkowy element wyglądu, to zwykle bez wahania stwierdzamy podobieństwo. Gdyby teraz wyobrazenie Chwały Bożej zapisane w proroctwie Ezechiela, a schematycznie przedstawione na rysunku, zostało ukazane nam na krótką chwilę i z jednej tylko strony, to co zobaczylibyśmy? Cztery postacie, z których każda miałaby inną twarz: ta po prawej stronie lwia, po lewej wołu, postać na pierwszym planie miałaby twarz ludzką, a ta z tyłu twarz orła. Gdybyśmy ponadto zdołali jeszcze dostrzec, że postać z twarzą lwia miała jednocześnie lwi korpus, że ta z twarzą wołu miała cielęce nogi, że postać umieszczona najbliżej nas ma ludzką postawę i człowiecze ręce, a ta z tyłu ma rozpostarte do lotu orle skrzydła, to po owym krótkim widzeniu bez zawahania napisalibyśmy tak jak Jan: „A pierwsze zwierzę podobne było lwowi, a wtóre zwierzę podobne cielcowi, a trzecie zwierzę miało twarz jako człowiek, a czwarte zwierzę podobne było orłowi latającemu”.

Jak wytłumaczyć jednak różnicę w ilości skrzydeł? Jan widział istoty o sześciu skrzydłach (Obj. 4:8), a Ezechiel kilkakrotnie podkreśla, że cherubinowie mieli cztery skrzydła. Jest to różnica najistotniejsza, a zatem na mocy naszej „zasady interpretacyjnej” należałoby się spodziewać, że ukryta jest tutaj szczególnie interesująca i głęboka prawda.

Z pomocą przychodzi prorok Izajasz. Słowa wypowiedane przez postacie z Objawienia są prawie identyczne z tymi, które zapisał Izajasz: „Święty, święty, święty, Pan Zastępów” (Izaj. 6:3). Taka sama jest także ilość skrzydeł w wizji Izajasza jak i Jana Objawiciela. Izajasz dodaje jednak istotny element – funkcje sprawowane przez każdą parę skrzydeł: „Dwoma zakrywał twarz swoją, a dwoma przykrywał nogi swoje, a dwoma latał” (Izaj. 6:2). Także prorok Ezechiel zapisał, do czego służyły skrzydła: „Każde zwierzę dwa skrzydła spajało z dwoma skrzydłami drugiego, a dwoma przykrywało ciało swoje” (Ezech. 1:11 por. 1:23). Można się domyślać, że skrzydła spojone i uniesione służyły do latania (Ezech. 1:24,25), a więc podobnie jak u Izajasza i zapewne u Jana Objawiciela. Pozostałe dwa zakrywały ciało – lwi korpus. Serafinowie zakrywali twarz, zapewne tę znajdującą się z przodu (Ezech. 1:10) – ludzką oraz cielęce nogi. Innymi słowy: Cherubinowie odsłaniają dla obserwatora podobieństwo do człowieka i do wołu, podczas gdy serafinowie eksponują cechę lwią.

Aby to zrozumieć, należy krótko wspomnieć o symbolicznym znaczeniu czterech istot. Badacze powszechnie zgadzają się, że wyobrażają one cztery przymioty boskiego charakteru. Jako dowód niech posłuży cytat z Psalmu: „Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy jego”. Nie mówi on już tutaj o symbolicznych postaciach, lecz wprost o boskim przymiocie sprawiedliwości. Także prawie powszechnie między badaczami przyjęty jest pogląd, że:

lew = sprawiedliwość, wół = moc, człowiek = miłość, orzeł = mądrość

Nie zagłębiając się w argumentację zauważymy, co wynika z takiego powiązania podobieństwa zwierząt z przymiotami Boskiego charakteru. Spójrzmy jeszcze raz na rysunek. Z każdej strony na pierwszym planie widoczna jest twarz ludzka – przymiot Boskiej miłości. W jakąkolwiek stronę porusza się Chwała Boża, zawsze miłość inicjuje ten ruch, ona zawsze jest pierwsza (Ezech. 10:11). Po prawej stronie znajduje się twarz lwa – sprawiedliwość. W wielu językach prawa strona określana jest podobnym słowem jak „prawo”, czy też coś, co jest właściwe.

Powróćmy jednak do skrzydeł. W wizji Izajasza Serafinowie eksponują podobieństwo do lwa. Nic dziwnego, była to przecież epoka przymierza prawa, w której najbardziej widocznym przymiotem Bożego charakteru była sprawiedliwość. Potwierdza to zacytowane stwierdzenie z psalmu, które moglibyśmy w języku symbolicznym ująć następująco: lew stanowi podstawę tronu Bożego, oczywiście w Wieku Żydowskim. Psalmista także dostrzegł lwie cechy cherubinów, które i w psalmach występują w związku z objawieniem Chwały Bożej (Psalm 18:11). Dlaczego jednak Objawienie – księga Nowego Testamentu także eksponuje przymiot sprawiedliwości Bożej? Dokąd Chrystus nie złożył swej ofiary okupowej w ręce Ojca, sprawiedliwość Boża nie była zaspokojona i była najbardziej widoczną cechą Jego charakteru. Owo złożenie ofiary opisane jest w Objawieniu w kolejnym rozdziale piątym (Obj. 5:5,9). Dopiero wtedy miłość i moc Boża zostały odsłonięte dla ludu Bożego. Mówiąc językiem symbolicznym: odsłonięte zostały twarz i nogi, a lwie ciało zakryte skrzydłami. Skrzydła jako cecha orła stanowi symbol Boskiej mądrości. To ona sprawia, że w pewnych okresach historii przysłaniane są niektóre przymioty Boże. Ezechiel widział natomiast Chwałę Bożą w widzeniu odnoszącym się do końca czasu, końca Wieku Ewangelii, okresu, który ukazywał moc ducha świętego i miłość Boga w stosunku do Jego ludu.

Czyż przyglądając się tym wspaniałym wizjom nie wolno by nam było stwierdzić: I ja widziałem Boga, i ja widziałem Jego chwałę! Zapewne tak, ale choć samo oglądanie oznacza już wiele, to jednak wciąż za mało. Podobnie jak Ezechiel, Izajasz czy Jan musimy tę wizję odsłaniać dla braci, dla otaczającego nas świata. Bynajmniej nie przez pisanie nowych objawień, ani nawet nie przez wygłaszanie kazań, lecz przez upodobnianie naszego charakteru do otrzymanego widzenia.

Czyż miłość nie powinna być przymiotem, który stanowi motywację i początek każdego działania, czyż w obecnym czasie nie powinniśmy zasłaniać sprawiedliwości, aby raczej miłość i moc mogły w pełni ujawniać się w naszych uczynkach, choć „pancerz sprawiedliwości” winien być częścią naszego duchowego przyodziewku, to czyż skrzydła mądrości nie powinny go raczej zasłaniać, aby lśniła w nas sprawiedliwość Chrystusowa, czyż nie miłosierdzie, które chlubi się przeciwko sądowi (Jak. 2:13) winno być zasadą naszego postępowania z braćmi? Prawdą jest, że i lwia sprawiedliwość musi być czasem odsłonięta, gdy konieczne jest strofowanie i kara. Wyobraźcie sobie jednak cherubina zakrywającego twarz po to, aby ukazać lwi korpus sprawiedliwości. Jest to obraz Ojcowskiego smutku, towarzyszącego zastosowaniu sprawiedliwości. Czy zakrywamy twarz, gdy musimy okazywać sprawiedliwość, czy sprawia nam to przykrość, czy też raczej przyjemność albo przynajmniej satysfakcję? Walczmy o posiadania w sobie odbicia Chwały Bożej, podobieństwa Boskiego charakteru, aby bliźni, oceniając nasze postępowanie, jak najczęściej mogli mówić: Widziałem Boga.